

KRZYSZTOF BEKIESZCZUK  
Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny  
ORCID: 0000-0003-2281-3830

KACPER ROSNER-LESZCZYŃSKI  
Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych  
ORCID: 0000-0002-5464-6611

## Wypowiedzi świadków historii w perspektywie historycznej i językoznawczej. Analiza wybranych relacji ludzi ze znakiem „P”

### Narratives of Witnesses to History in Historical and Linguistic Perspective: An Analysis of Selected Testimonies of the People with the “P” Symbol

#### Abstract

The article presents a study of historical and linguistic aspects of testimonies of history witnesses. In our case those were forced labourers – Poles obliged in the Third Reich to wear the “P” symbol indicating their ethnicity. Because of the nature of the topic, an interdisciplinary approach was necessary. The first part of the paper recalls briefly the history of forced labour in Germany during World War 2 as well as illustrates with some examples the everyday life difficulties of the workers. All the samples analysed in this study are taken from an anthology by Anna Kosmulska, who collected and published them twice in 1995 and 2020 (2<sup>nd</sup> revised and expanded edition). It is an interesting fact that many of the people with the “P” symbol decided to stay after the war in the region and the city where they were forced to work for Germans. The article tries to find traces of orality in the redacted text of primordially spoken testimonies. To investigate that we decided to apply the theory of five indicators of spoken language by Bartmiński and Niebrzegowska-Bartmińska as well as certain statistical analyses (including sentence length, the relation between Polish conjunction *i* and preposition *w*, FOG index). Moreover, we discuss the communication situation of the witnesses of history together with the question of the existence of discourse community within this group and analyse the keywords of their testimonies.

**Keywords:** people with the “P” symbol, forced labour, oral history, witnesses of history, pragmatics, stylistics

## Wprowadzenie historyczne

62

Praca przymusowa na terytorium III Rzeszy należy do tematów trudnych, ale zarazem szeroko funkcjonujących w świadomości społecznej, zwłaszcza wśród starszych pokoleń. Jednym z kierunków transportu niewolniczej siły roboczej był niemiecki Śląsk, a deportowani do Breslau byli cudzoziemcami z różnych krajów europejskich – Polski, Związku Sowieckiego, Francji czy Serbii. To właśnie Polacy stanowili najliczniejszą grupę *Ausländerów* - czyli „obcych” (Jonca, Konieczny 1963: 160)<sup>1</sup>. Ich znakiem rozpoznawczym był fioletowa litera „P” umieszczona na żółtym, obramowanym rombie. Symbol ten należy wiązać z dokumentem z 8 marca 1940 roku, kiedy to na Polaków nałożono obowiązek noszenia stygmatyzującego emblematu (*Reichsgesetzblatt* 1940: 555).

Na temat „ludzi ze znakiem P” ukazały się dotychczas stosunkowo liczne publikacje historyczne – naukowe i popularnonaukowe. Począwszy od 1969 roku, kiedy Julian Bartosz wydał książkę dotyczącą robotników przymusowych na Dolnym Śląsku, temat ten zaczął budzić zainteresowanie również zwykłych mieszkańców Wrocławia (Bartosz 1969). Dzięki impulsowi, jakim było wspomniane wydawnictwo, w tym samym roku założono Klub Ludzi ze znakiem „P”, który stał się jedną z sekcji Towarzystwa Miłośników Wrocławia (Towarzystwo Miłośników Wrocławia 2020). Od tamtego czasu ukazał się szereg wspomnień i publikacji dotyczących opisywanej problematyki. Najnowszą pozycją jest drugie wydanie pracy Anny Kosmulskiej, która zebrała wspomnienia stanowiące materiał badawczy w tym artykule (Kosmulska 2020).

Wydaje się, że na potrzeby tej pracy historii ludzi ze znakiem „P” należy przedstawić w nieco szerszym kontekście – cudzoziemców w Breslau w latach wojennych. Nie sposób omówić losu Polaków w obozach pracy przymusowej, ignorując reprezentantów innych narodowości. Wspólne działanie, przełamywanie barier językowych i kulturowych jest szczególnie dobrze widoczne w sytuacjach skrajnych, zagrożenia życia i zdrowia<sup>2</sup>. Ludzie ze znakiem „P”, którzy trafiali do rozlokowanych na terenie Breslau obozów, byli początkowo pracownikami ściągаныmi z terenów okupowanych, aby wzmocnić kadrowo niemieckie zakłady przemysłowe (np. największą w mieście fabrykę Linke-Hoffman), lecz w późniejszych latach także powstańcami warszawskimi, którzy przetransportowani zostali do Rzeszy po stłumieniu zrywu z 1944 roku (Jonca, Konieczny 1963: 160). Po przyjeździe do Breslau maszerowali oni do Arbeitsamtu [Urzędu Pracy], skąd następnie trafiali do wybranych zakładów przemysłowych<sup>3</sup>.

## Czasy Festung Breslau

Sytuacja robotników przymusowych pogorszyła się znacznie, kiedy wraz ze zbliżaniem się ofensywy sowieckiej miasto uczyniono twierdzą. Styczeniowy rozkaz ewakuacji, wydany przez Karla Hankego, odmienił los ludności cywilnej, a co za tym idzie, bezpośrednio wpłynął na Polaków pracujących w

1 Ten niemiecki termin pojawia się nierzadko w wersji oryginalnej również we wspomnieniach Polaków, dlatego będzie używany w tej postaci.

2 Przykładem ilustrującym to zjawisko mogą być śluby zawierane przez więźniów – np. Francuz André Hubert ożenił się z Ireną Smolką, a Włoch Attilio Gellera z Wandą Szymczak (Peikert 1964: 147).

3 Dla przykładu – Stanisław Klatko, jeden z autorów wspomnień zamieszczonych w zbiorze Kosmulskiej, został przydzielony do Famo-Werke, a Stefan Selerowicz do zakładu Tif-Bau (Gleiss 1997: 202–203).

niemieckich zakładach i fabrykach. Już od 18 stycznia 1945 roku opuszczano miasto, kierunkiem ewakuacji był Opperau [Oporów, obecnie w granicach Wrocławia] i Kanth [Kąty Wrocławskie] (Jonca, Konieczny 1963: 27; Gleiss 1986a: 216–217). Dla Polaków wywiezionych na roboty przymusowe zorganizowano specjalne obozy na terenie miasta, a największym z nich był budynek przy Clausewitzstrasse 19 [Haukego-Bosaka 19] (Jonca, Konieczny 1963:160). Wydarzenia z tego obozu zajmują znaczną część wspomnień Polaków z Breslau i były opisywane zarówno przez Niemców, jak i cudzoziemców. Na potrzeby artykułu krótki rys historyczny obejmować będzie głównie sytuację więźniów (Polaków i reprezentantów innych nacji) w tym obozie.

Już pod koniec lutego 1945 roku ks. Paul Peikert wspominał o bombie, która spadła na szkołę im. Clausewitza, gdzie według jego relacji przebywało ponad 1000 osób, z których większość stanowili Polacy (Peikert 1964: 81)<sup>4</sup>. W tym szczególnie trudnym okresie robotnicy przymusowi pragnęli choć namiastki normalnego życia, które wiedli przed wojną. Taką możliwość dawało im praktykowanie religii, podtrzymującej na duchu wielu więźniów. Peikert 15 marca 1945 r. uzyskał pozwolenie od Lagerführera [kierownika obozu] Hillera na odprawienie nabożeństwa przy Clausewitzstrasse 19 (Gleiss 1987a: 468). Pod tą datą zanotował:

Szedłem z Przenajświętszym przez wszystkie pomieszczenia i błogosławiłem chorych. Ze łzami w oczach patrzyli na mnie ci młodzi i starzy mężczyźni. Leżeli tu w wilgotnej, niezdrowej piwnicy, ledwo oświetlonej światłem świec. (...) Węgierscy, bułgarscy i polscy lekarze podchodzą na koniec do mnie, wyrażają podziękowanie za odwiedziny. Przy pożegnaniu podają im rękę mówiąc, że teraz wiem, co to jest obóz dla cudzoziemców. (Peikert 1964: 148)

Podczas mszy obowiązywał zakaz śpiewu, pomimo tego Peikert wspomina o *swojskiej pieśni polskiej, która runęła przez aulę niby z jednej piersi* (Peikert 1964: 147)<sup>5</sup>.

Słowa Peikerta, dotyczące warunków sanitarnych w obozie, potwierdza relacja Ireny Siwickiej, która zwracała uwagę na szczególnie trudną sytuację dzieci. Wiedzione wizją zabawy na świeżym powietrzu opuszczały budynek, narażając się na liczne niebezpieczeństwa (Gleiss 1987a: 473)<sup>6</sup>. Ostrzał nierzadko mógł skutkować trwałym okaleczeniem lub śmiercią, a pomoc, którą mogli otrzymać więźniowie, ograniczała się do zabiegów przeprowadzanych w piwnicy w złych warunkach sanitarnych (Gleiss 1987a: 473). Sama Sawicka była przydzielona przez Hillera do pełnienia służby medycznej w obozie (Gleiss 1995: 313). O trudnej sytuacji higienicznej *Ausländerów* wspomina także Hanns Hoffmann – aptekarz i lekarz pomocniczy w Festung Breslau. Kilkakrotnie zaopatrywał obóz w kosze z bandażami i lekami, a także w bieliznę i pościel, której był duży niedostatek (Gleiss 1987a: 474). Prowizoryczny szpital w podziemiach funkcjonował z oddolnej inicjatywy więźniów, którzy starali się zadbać o lekarzy, tłumaczy oraz lekarstwa<sup>7</sup>.

4 Ks. Paul Peikert był proboszczem pobliskiej parafii św. Maurycego.

5 Pełne wspomnienie Peikerta z wizyty w obozie, wraz z wcześniej cytowanym spisem udzielonych ślubów [w:] Peikert 1964: 144–149.

6 Należały do nich nie tylko zagrożenia związane z działaniami wojennymi, trzeba bowiem pamiętać, że strażnicy otrzymali rozkaz natychmiastowego strzelania do osób opuszczających obóz.

7 Caterina Valente to Włoszka, która została zatrzymana podczas próby ewakuacji z miasta i przymusowo przetransportowana do szkoły przy Clausewitzstrasse 19. O organizacji szpitala jak i całego obozu pisała: *Żadnych lekarstw, żadnych bandaży, żadnych narzędzi do przeprowadzania operacji i oczywiście żadnych łóżek i żadnej pościeli, brak absolutnie wszystkiego!* (Gleiss 1987a: 469).

Robotników przymusowych z Polski traktowano surowiej niż przedstawiciele innych narodowości, co wywoływało u tych pierwszych dodatkowo niezadowolenie. Dla przykładu – francuscy więźniowie mogli poruszać się poza obozami nawet po wyznaczonych godzinach pracy przymusowej. Wykorzystywali ten fakt do zawierania znajomości z Niemcami, co było niemożliwe w przypadku Polaków (Krell 2013: 71).

Więźniowie otrzymywali różne zadania, które uzależnione były od aktualnej sytuacji militarnej. Do obowiązków obozowych należało między innymi odgruzowywanie ulic (Gleiss 1993: 347). Caterina Valente pisała także o konieczności budowy barykad ulicznych w mieście oraz o udziale w pracach porządkowych (Gleiss 1986b: 464A)<sup>8</sup>. Szczególnie niebezpieczne było budowanie umocnień: robotnicy przebywali wtedy na pierwszej linii frontu, gdzie Armia Czerwona prowadziła ciągły ostrzał. Valente podsumowała, że widok więźniów wyruszających do tych prac był dla niej wyjątkowo trudny – zdawała sobie sprawę, że idą na pewną śmierć, a większości już nigdy nie ujrzy (Gleiss 1987a: 952). Po 7 marca zaczęto kierować *Ausländerów* do prac przy lotnisku w rejonie obecnego placu Grunwaldzkiego (Jonca, Konieczny 1963: 161). Na wyjątkowo ciężką sytuację przy budowie pasa startowego wskazywały określenia rozpowszechnione wśród cywilów, którzy nazywali służbę w tym miejscu „siłownią” lub „plantacją kawy” (Waage [2004] 2016: 36). Cudzoziemcy zmuszeni byli do wywożenia aż na brzeg Odry gruzu powstałego w wyniku wysadzania kamienic (Gleiss 1997: 202). Najbardziej tragiczne wspomnienia obozu pochodzą z czasu, gdy zbliżał się koniec wojny i kapitulacja Twierdzy: podczas poszukiwań uwieczonych pod gruzami szkoły cudzoziemców, znajdowano wyłącznie rozczłonkowane ciała (Gleiss 1987b: 1216).

6 maja 1945 roku, w dniu kapitulacji, zapanowała powszechna radość wśród Polaków. W obozie przy obecnej ul. Legnickiej polski oficer przybyły na miejsce 7 maja, został przywitany uściskami (Gleiss 1997:202). Polacy przestali być niewolnikami. *Ludzie ze znakiem „P”, Pionierzy Wrocławia. To im zawdzięczamy, że z dawnej świetności Wrocławia uratowali to, co dało się uratować i postarali się odbudować miasto, w którym obecnie mieszkamy* - napisała Barbara Białkowska (Gleiss 1997:203). Te słowa opisują wielki wysiłek polskich robotników przymusowych przebywających w Festung Breslau, którzy prawie do ostatniego dnia wojny, realizując niemieckie rozkazy związane z obroną miasta, starali się uratować swoje życie, a wkrótce potem przystąpili do odbudowy Wrocławia.

### Historia mówiona jako nurt badań

Podejmowany temat wpisuje się w szerszy nurt badań nad historią mówioną, zapoczątkowanych w pierwszej połowie XX w. w Stanach Zjednoczonych, a w minionych dwóch dekadach intensywnie rozwijających się także w Polsce (Sobczyk 2008: 21–23). W pierwotnym ujęciu historia mówiona przeciwstawiana była historii klasycznej, która od wieków pozostawała przedmiotem zainteresowania uczonych. Główna różnica między nimi polega zatem na prezentowaniu przez historię mówioną *indywidualnych, jednostkowych, nierzadko pomijanych i marginalizowanych punktów widzenia na wydarzenia z przeszłości. Gromadzenie wspomnień stanowi wówczas nieoceniony „potencjał uzupełniania wiedzy historycznej nie tylko o nowe fakty, lecz także o całą sferę doświadczeń codziennych oraz subiektywnych interpretacji wydarzeń i zjawisk”* (Kazko-Zwierz 2015: 93) (Cisek-Ślizowska, Duda, Sujkowska-Sobisz 2020: 66).

8 O pracy w obozach szerzej Maluga 1987: 9.

W badaniach nad historią mówioną bardzo ważnym aspektem jest oddolność działań badawczych. Podstawowym sposobem gromadzenia materiałów źródłowych jest więc rozmowa ze świadkiem historii. Relacje, które analizujemy w tej pracy, nie mają jednak charakteru nagrań lub transkrypcji tego rodzaju wywiadów: dysponujemy jedynie formą zredagowaną takich wspomnień. W badaniach na polu historii mówionej służą one nie tylko poszerzeniu dostępnej wiedzy o danym wydarzeniu historycznym, *ale przede wszystkim są „w najwyższym stopniu wyrazem i reprezentacją kultury i dlatego zawiera[ją] nie tylko literalne narracje, ale także wymiar pamięci, ideologii i podświadomych pragnień”* (Passerini 1998: 54) (Cisek-Ślizowska, Duda, Sujkowska-Sobisz 2020: 66).

### Lingwistyczne założenia analizy

Z perspektywy językoznawczej zajmujemy się następującym problemem: na ile relacje świadków historii wywodzące się z ustnej formy wypowiedzi mogą zachować swój związek z mówioną odmianą języka. Spisane relacje będą istotnie odmienne od zbioru nagrań czy ich transkrypcji, jednak można w nich zauważyć cechy odróżniające je od typowych form pisemnych: czy to tekstów użytkowych, czy literatury pięknej, która przecież zajmuje się także tematyką wojenną. Problem „mówioności” tego rodzaju źródeł poruszali już wcześniej językoznawcy, np. w nowatorskim projekcie prof. Stanisława Beresia z Wrocławia. Wraz ze swoim zespołem badawczym podjął się on rekonstrukcji pierwotnych, ustnych wypowiedzi świadków historii z zapisków rozmów lubińskiego dziennikarza Jana Bilińskiego z mieszkańcami Dolnego Śląska przesiedlonymi na te tereny po II wojnie światowej (Zaśko-Zielińska *et al.* 2020: 27–29).

W tej części studium chcemy przede wszystkim z punktu widzenia pragmatyki językowej opisać sytuację komunikacyjną, a także sprawdzić, w jakim stopniu spisane relacje świadków historii zachowują elementy charakterystyczne bardziej dla języka mówionego. Punktem wyjścia do badania różnic między pisaną a mówioną odmianą polszczyzny są ich charakterystyki zaproponowane przez Bartmińskich (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2010: 78–109). Najpierw przeanalizowaliśmy sytuację komunikacyjną, w której ludzie ze znakiem „P” opisują swoje przeżycia wojenne, oraz jej wpływ na formę językową ich świadectw. Rozważania szczegółowe opierają się na zróżnicowanej próbie zawierającej całość relacji autorstwa: Józefa Sekuły, Janiny Skorupińskiej, Franciszka Ziemby i Leokadii Wieczorek. Do opisu grupy badawczej powrócimy jeszcze w kolejnym paragrafie. Analiza stylu odwołuje się zaś do charakterystyki syntaktycznej wspomnień (średnia długość zdań, stosunek między parataksą a hipotaksą), jak i indeksu mglistości tekstu FOG jako narzędzia pomocniczego w ustalaniu przynależności badanych relacji do odmiany pisanej bądź mówionej języka. Choć zaproponowany w 1952 r. przez Gunninga wskaźnik na podstawie średniej długości zdań oraz udziału słów długich (to znaczy oryginalnie dla języka angielskiego więcej niż trójsylabowych) mierzy przede wszystkim trudność tekstu (Łopacińska, Wnuk 2014: 44–45), to jednak zakładamy, że wypowiedzi mówione będą się charakteryzowały mniejszą mglistością niż pisane, ponieważ w przypadku tych pierwszych sama forma dźwiękowa i możliwości percepcyjne odbiorcy utrudniają budowanie zdań np. ponadprzeciętnie długich. Rozważania zostały uzupełnione także o podstawowe dane na temat leksyki używanej przez ludzi ze znakiem „P” w relacjach, ustalenia te obejmują m. in. słowa kluczowe.

## Charakterystyka źródła relacji

66

Jak już wspomnieliśmy wcześniej, materiał źródłowy obecnych badań pochodzi ze zbioru *Niewolnicy w Breslau. Wolni we Wrocławiu*, który gromadzi wspomnienia około czterdzieścioro ludzi ze znakiem „P”. Książka doczekała się dwóch wydań: z roku 1995 – w 50. rocznicę zakończenia II wojny światowej i przyłączenia Wrocławia do Polski oraz z roku 2020 – w 75 lat po tamtych wydarzeniach – i to właśnie to wydanie zostało wykorzystane w pracach nad tym artykułem. Jest to edycja poprawiona i rozszerzona o kolejne relacje w stosunku do pierwotnej publikacji. Relacje świadków historii zostały wydane przez Towarzystwo Miłośników Wrocławia, w ramach którego od 1969 r. działa Klub Ludzi ze Znakiem „P”. W przedmowie do wydania drugiego szeroko przedstawiono okoliczności reedycji tych wspomnień: Klub Ludzi ze Znakiem „P” długo zabiegał o sfinansowanie tego przedsięwzięcia, ponieważ nakład z 1995 r. wyczerpał się stosunkowo szybko.

Również w tej samej przedmowie wskazano zakładane grupy docelowe, które zdaniem wydawców są zainteresowane wspomnieniami robotników przymusowych: historycy, studenci przygotowujący prace dyplomowe związane z tematyką II wojny światowej, pasjonaci historii, dziennikarze i krewni osób, które zamieściły swoje relacje w tym zbiorze (Kosmulska 2020: 9). Kiedy analizujemy relacje nadawczo-odbiorcze w tekstach wspomnień, to możemy stwierdzić, że dla samych ludzi ze Znakiem „P” zakładanymi czytelnikami ich relacji istotnie będą wymienione właśnie kręgi osób. Jest to założenie tym bardziej uzasadnione, że sam autor przedmowy, Jerzy Podlak, również trafił do Wrocławia jako robotnik przymusowy, wypowiada się zatem w sposób reprezentatywny dla innych ludzi ze Znakiem „P”. Ważną motywacją zarówno po stronie świadków historii, jak i redakcji była chęć zachowania pamięci o tragediach II wojny światowej przez potomnych. Anna Kosmulska pisze: *Upływające 75 lat to naprawdę ostatni już moment, aby wspomnienia i relacje ludzi, którzy byli świadkami wojny właśnie tu, we Wrocławiu, zebrać, usystematyzować i nadać im formę choćby dokumentu. To właśnie jest celem prezentowanych w niniejszym tomiku wspomnień ludzi ze znakiem „P”* (Kosmulska 2020: 11). Można stwierdzić, że w przypadku tej publikacji cele deklarowane pokrywają się z intencjami samych ludzi ze znakiem „P”.

Ważnym aspektem, który trzeba poruszyć, aby pełniej zrozumieć kontekst sytuacyjny, jest wiek osób wywiezionych na roboty przymusowe. Byli to w większości ludzie młodzi, nierzadko nastoletni, jak przywoływany już Jerzy Podlak, który trafił do Wrocławia, mając 13 lat. Wydarzenia wojenne przeżywali więc w wieku młodzieńczym, a opisywali je jako osoby dojrzałe, czasami nawet u kresu życia – w przypadku relacji zebranych do pierwszego wydania, od wojny minęło bowiem pół wieku. Warto w tym miejscu wskazać nazwiska i podstawowe dane czworga ludzi ze znakiem „P”, których narracje głębiej przebadaliśmy w ramach tego studium: Józef Sekuła (brak noty biograficznej, z narracji wynika, że był żołnierzem w kampanii wrześniowej) (Kosmulska 2020: 58–67), Janina Skorupińska (wywieziona na roboty w wieku 18 lat) (Kosmulska 2020: 68–71), Franciszek Ziemia (trafił do Wrocławia w wieku 36 lat) (Kosmulska 2020: 86–90), Leokadia Wieczorek (opisuje wywózkę z perspektywy dziecka – gdy miała 4 lata jej rodzina została deportowana do Dolnej Saksonii, do Wrocławia trafiła po wojnie) (Kosmulska 2020: 182–184). Za takim doбором próby przemawiała jej reprezentatywność pod względem wieku i płci świadków historii oraz zróżnicowany przebieg ich przymusowego pobytu w Rzeszy.

## Sytuacja komunikacyjna

John Swales zaproponował sześć wyróżników wspólnoty dyskursu<sup>9</sup>, która jego zdaniem:

67

1. ma szeroko uzgodniony zestaw wspólnych celów,
2. posiada mechanizmy komunikacji między swoimi członkami,
3. używa swoich mechanizmów uczestnictwa przede wszystkim do przekazywania informacji i opinii,
4. wykorzystuje i posiada jeden lub więcej gatunków w komunikacyjnej realizacji swoich celów,
5. przyswoiła sobie pewną specyficzną leksykę,
6. musi zachowywać pewną minimalną liczbę członków o odpowiednim stopniu znajomości danego dyskursu (Swales 1990: 24-27).

Analizując w świetle tych wyróżników sytuację dawnych robotników przymusowych, można stwierdzić, że łączyło ich doświadczenie ciężkiej pracy, głodu, złego traktowania przez Niemców, co przejawia się w sposobie opowiadania o wykonywanych obowiązkach w miejscu pracy i życiu codziennym Polaków w Rzeszy oraz słownictwie dotyczącym tych wydarzeń. Ponadto fakt zamieszkiwania przez nich we Wrocławiu w latach powojennych uprawomocnia zakwalifikowanie ich jako członków lokalnej wspólnoty dyskursu (Swales 2016: 11). Przede wszystkim jednak kluczowym elementem jest podtrzymywanie przez ludzi ze znakiem „P” ożywionych kontaktów między sobą (co najmniej od końca lat 60.), co znalazło swój wyraz w stowarzyszeniu się w ramach Klubu Ludzi ze Znakiem „P”. Ich działalność skupiała się i wciąż jeszcze skupia na szerzeniu świadomości o tragicznym losie robotników przymusowych w czasie II wojny światowej, upamiętnianiu ich męczeństwa i podnoszeniu kwestii odszkodowań za niewolniczą pracę. Naturalnym czynnikiem budującym tę wspólnotę jest fakt, że ludzie ze znakiem „P”, dzięki opisywanej integracji swojego środowiska, mieli możliwość wysłuchiwać relacji innych i czytać literaturę poświęconą problematyce pracy przymusowej na rzecz Niemiec.

Dotychczasowe rozważania prowadzą nas to do kwestii, jakimi intencjami kierowały się osoby, które zdecydowały się opowiedzieć każdą z historii zawartych w tomie *Niewolnicy w Breslau. Wolni we Wrocławiu*. Już wcześniej ustaliliśmy, kto jest zamierzonym adresatem ich wypowiedzi. Bardzo otwarcie na temat motywacji wypowiada się Leokadia Wieczorek: *Mój los i los wielu innych polskich dzieci w czasach ostatniej wojny światowej musi nieść przestrożę dla następnych pokoleń i świadomość, jak ważną rzeczą jest utrzymanie pokoju* (Kosmulska 2020: 183). Możemy więc stwierdzić, że w kategoriach Jakobsonowskich (Jakobson [1960] 1989: 80-88)<sup>10</sup> wypowiedzi świadków historii obok funkcji ekspresywnej i informatywnej pełnią również funkcję impresywną (gdyby chcieć uszczegóławiać model Jakobsona, to ten jej podtyp można nazwać funkcją monitywną, ponieważ nadawca chce wpłynąć na odbiorcę za pomocą przestrogi).

9 Pojęcie wspólnoty dyskursu ukute przez Martina Nystranda w 1982 r. Aleksandra Rzepkowska zastosowała do badań nad relacjami polskich świadków historii z okresu II wojny światowej (w tym konkretnym przypadku sybiraków). W swoim artykule dowodzi ona, że wspólne przeżycia wojenne w naturalny sposób prowadzą do powstania wspólnoty dyskursu (Rzepkowska 2009: 111–120)

10 W języku polskim dla większości z tych funkcji używa się kilku synonimicznych nazw. Szerzej na temat terminologii oraz rozwoju teorii funkcji języka pisze m. in. Habrajska 2005: 92–93.

## Leksyka



Graf 1. Słowa kluczowe w analizowanych relacjach ludzi ze znakiem „P” (wygenerowany przez *Korpusomat*).

Na poziomie leksykalnym w *Korpusomacie* udało się wyróżnić przede wszystkim słowa kluczowe, takie jak: *Niemiec*, *Polak*, *Wrocław*, *niemiecki*<sup>11</sup>. Na liście frekwencyjnej częściej od nich występują jedynie *czas* i *praca* – *czas* pojawia się w rozbudowanych okolicznikach i w tym sensie nie jest słowem znaczącym, natomiast wysoka pozycja leksemu *praca* jest jasna w kontekście tego, że analizujemy wspomnienia robotników przymusowych. Występują również wyrazy, które są charakterystyczne dla pojedynczych tekstów: u Ziembys jest to *cela*, ponieważ został aresztowany za kontakty z konspiratorami z grupy „Olimp”, a u Skorupińskiej *Tworek*, czyli nazwisko Niemca, u którego pracowała, a który traktował swoich robotników życzliwie.

### Ile mówionego w pisanym?

W wieku XX polscy językoznawcy podjęli intensywne studia nad odmianą mówioną polszczyzny, których efekty syntetycznie przedstawiły Zarembina (1978: 103–110), a następnie Żydek-Bednarczuk (1994: 27–29), ich ustaleń nie ma potrzeby przytaczać tutaj *in extenso*. Poza wymienionymi autorkami ten nurt badań reprezentowali m. in. Klemensiewicz, Pisarkowa, Skubalanka czy Dunaj. Przechodząc zatem bezpośrednio do problemu, na ile analizowane wspomnienia ludzi ze znakiem „P” przynależą do odmiany pisanej bądź mówionej języka, trzeba stwierdzić, że z perspektywy cech zewnątrzjęzykowych, takich jak dźwiękowość czy gestyczność, są to wypowiedzi pisemne. Jeśli jednak będziemy je rozważać według listy następujących pięciu cech (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2010: 98):

<sup>11</sup> *Korpusomat* tworzy zestawienie słów kluczowych, porównując listę słów najczęściej występujących w badanym korpusie z listą frekwencyjną Narodowego Korpusu Języka Polskiego.



1. forma ustna (dźwiękowa),
2. jednoczesność nadania i odbioru,
3. jednokrotność (niepowtarzalność),
4. określoność adresata,
5. specyficznie ustna struktura<sup>12</sup>,

to uzyskamy bardziej zniuansowany obraz. Niewątpliwie wydane w formie książkowej relacje świadków historii nie wykazują cech pierwszej i drugiej, jednakże ich jednokrotność może być już przedmiotem dyskusji. W przypadku osób szczególnie zaangażowanych w popularyzację historii ludzi ze znakiem „P” trzeba przyjąć, że dzieliły się one swoimi przeżyciami wielokrotnie w formie ustnej przy różnych okazjach. Dla innych jednak, spisanie wspomnienia mogło być jednorazowym aktem utrwalenia przebiegu swoich losów wojennych, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę dramatyczne okoliczności, w których przyszło im żyć, oraz siłę emocji związanych z wojną. Kwestię adresatów już rozważaliśmy: choć pojedyncze wspomnienia zazwyczaj nie zawierają wskazania odbiorcy, to jednak ludzie ze znakiem „P” dzielili się nimi z myślą o pewnych sprecyzowanych grupach czytelników.

Odniesienie się do struktury tych narracji wymaga dokonania pewnych analiz statystycznych<sup>13</sup>. W badanej próbie czterech wybranych relacji jest zauważalna większa częstotliwość występowania przyimka *w* niż spójnika *i* (stosunek 5:3), co interpretuje się jako cechę stylu nominalnego, typowego dla tekstów pisanych, natomiast odwrotną sytuację uznaje się za charakterystyczną dla odmiany mówionej (Wróblewski 2005: 459). Trzeba jednak podkreślić, że na poziomie składniowym dominują połączenia parataktyczne, co zbliża analizowane wspomnienia do ustnych form wypowiedzi. Średnia długość zdań jest mocno zróżnicowana między poszczególnymi autorami i wynosi od 7 (Skorupińska) do 19-20 wyrazów (Ziemba, Wieczorek). Ta rozpiętość skłania do wniosku, że zbiór *Niewolnicy w Breslau. Wolni we Wrocławiu* ma charakter niejednorodny pod względem stylistycznym: zdarzają się relacje z ożywioną narracją i krótkimi wypowiedziami (Skorupińska), ale większość tekstów ma charakter bliższy odmianie pisanej języka. Jeśli chodzi o indeks mglistości FOG, to ponownie najłatwiejsza w odbiorze jest relacja Skorupińskiej z wynikiem 5, a wyższy jego poziom osiągnęły teksty Ziembę i Wieczorek (11), przy czym uzyskane rezultaty pozwalają stwierdzić, że wszystkie teksty pozostają dość przystępne<sup>14</sup>. Przy analizie tych wyników należy wprawdzie mieć na uwadze, że poziom wykształcenia, ale także pozycja społeczna, może wpływać na otrzymywane wartości. Jednakże na podstawie niskiej mglistości tekstów można wnioskować na temat poziomu trudności odbioru badanych wypowiedzi, poprawność konstrukcji wskaźników takich jak FOG potwierdzają także nowsze badania (Broda *et al.* 2007: 27). W kontekście opinii formułowanej m. in. przez Zarembinę, że *język mówiony występuje najczęściej w postaci dialogu* (Zarembina 1978: 105), trzeba zaznaczyć, że pojedyncze relacje (np. Skorupińska) zawierają obszerniejsze partie dialogowane.

Podsumowując, relacje świadków historii zawarte w tomie *Niewolnicy w Breslau. Wolni we Wrocławiu* przynależą w większym stopniu do odmiany pisanej języka. Jednakże noszą one w sobie ślady typowe dla wypowiedzi ustnych, co można łączyć z ich pochodzeniem od relacji wygłaszanych przez

12 Według Bartmińskich są to na poziomie organizacji tekstu: liczne operatory kontaktu, linearny przebieg tekstu, wyczerpujący układ, struktura dialogowa i polilogowa, bogactwo powtórzeń wyrazów i całych grup, politematyczność (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2010: 105).

13 Za pomocą narzędzi *Korpusomatu* ([na:] <https://korpusomat.pl>) zostały stworzone listy frekwencyjne oraz słów kluczowych, a także wyliczona średnia długość zdań.

14 Indeks wyliczony został za pomocą programu dostępnego [na:] <https://jasnopis.pl>.

świadków historii w różnych kontekstach sytuacyjnych. Pozostałości pierwotnie mówionego charakteru przejawiają się także na poziomie stylistycznym. Stopień powiązania z odmianą mówioną polszczyzny jest różny dla poszczególnych wspomnień: w jednych wysoki (np. Skorupińska) i dodatkowo uzewnętrzniony przytoczeniem dialogów, w innych (np. Ziemba, Wieczorek) znacząco niższy.

### Bibliografia

- Bartmiński, Jerzy, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (2010) *Tekstologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bartosz, Julian (1969) *Ludzie ze znakiem P*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Broda, Bartosz, Marek Maziarz, Tomasz Piekot, Adam Radziszewski (2010) „Trudność tekstów o funduszach europejskich w świetle miar statystycznych” [W:] *Rozprawy Komisji Językowej WTN*. Nr 37; 23–40.
- Cisek-Ślizowska Bernadetta, Beata Duda, Katarzyna Sujkowska-Sobisz (2020) „Władza nad dyskursem w narracji wspomnieniowej. Przypadek Archiwum Historii Mówionej” [W:] *Tekst i dyskurs – text und diskurs*. Nr 13; 63–79. [Na:] <https://doi.org/10.7311/tid.13.2020.04> [dostęp: 20.07.2022].
- Gleiss, Horst (1986a) *Breslauer Apokalypse 1945: Dokumentarchronik vom Todeskampf und Untergang einer deutschen Stadt und Festung am Ende des zweiten Weltkrieges: unter besonderer Berücksichtigung der internationalen Presseforschung, persönlicher Erlebnisberichte von Augenzeugen und eigenen Tagebuchaufzeichnungen*. T. 1. Wedel (Holstein): Natura et Patria Verlag.
- Gleiss, Horst (1986b) *Breslauer Apokalypse 1945: Dokumentarchronik vom Todeskampf und Untergang einer deutschen Stadt und Festung am Ende des zweiten Weltkrieges: unter besonderer Berücksichtigung der internationalen Presseforschung, persönlicher Erlebnisberichte von Augenzeugen und eigenen Tagebuchaufzeichnungen*. T. 2. Wedel (Holstein): Natura et Patria Verlag.
- Gleiss, Horst (1987a) *Breslauer Apokalypse 1945: Dokumentarchronik vom Todeskampf und Untergang einer deutschen Stadt und Festung am Ende des zweiten Weltkrieges: unter besonderer Berücksichtigung der internationalen Presseforschung, persönlicher Erlebnisberichte von Augenzeugen und eigenen Tagebuchaufzeichnungen*. T. 3. Wedel (Holstein): Natura et Patria Verlag.
- Gleiss, Horst (1987b) *Breslauer Apokalypse 1945: Dokumentarchronik vom Todeskampf und Untergang einer deutschen Stadt und Festung am Ende des zweiten Weltkrieges: unter besonderer Berücksichtigung der internationalen Presseforschung, persönlicher Erlebnisberichte von Augenzeugen und eigenen Tagebuchaufzeichnungen*. T. 4. Wedel (Holstein): Natura et Patria Verlag.
- Gleiss, Horst (1993) *Breslauer Apokalypse 1945: Dokumentarchronik vom Todeskampf und Untergang einer deutschen Stadt und Festung am Ende des zweiten Weltkrieges: unter besonderer Berücksichtigung der internationalen Presseforschung, persönlicher Erlebnisberichte von Augenzeugen und eigenen Tagebuchaufzeichnungen*. T. 7. Wedel (Holstein): Natura et Patria Verlag.
- Gleiss, Horst (1995) *Breslauer Apokalypse 1945: Dokumentarchronik vom Todeskampf und Untergang einer deutschen Stadt und Festung am Ende des zweiten Weltkrieges: unter besonderer Berücksichtigung der internationalen Presseforschung, persönlicher Erlebnisberichte von Augenzeugen und eigenen Tagebuchaufzeichnungen*. T. 8. Rosenheim: Natura et Patria Verlag.
- Gleiss, Horst (1997) *Breslauer Apokalypse 1945: Dokumentarchronik vom Todeskampf und Untergang einer deutschen Stadt und Festung am Ende des zweiten Weltkrieges: unter besonderer Berücksichtigung der internationalen Presseforschung, persönlicher Erlebnisberichte von Augenzeugen und eigenen Tagebuchaufzeichnungen*. T. 9. Rosenheim: Natura et Patria Verlag.

- Habrajska, Grażyna (2005) „Nakłanianie, perswazja, manipulacja językowa”. [W:] *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica*. Nr 7; 91–126.
- Jakobson, Roman ([1960] 1989) [“Linguistics and Poetics”. [In:] Thomas Albert Sebeok (ed.) *Style in Language*. Cambridge: Massachusetts Institute of Technology Press; 350–377] „Poetyka w świetle językoznawstwa”. Tłum. pol. Krystyna Pomorska. [W:] Maria Mayenowa (red.) *Roman Jakobson. W poszukiwaniu istoty języka: wybór pism*. 2. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy; 77–124.
- Jonca, Karol, Alfred Konieczny (1963) *Upadek „Festung Breslau” 15 II – 6 V 1945*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Krell, Detlef (2013) „O zapiskach francuskiego robotnika przymusowego André le Guillou z Festung Breslau – komunikat źródłowy”. [W:] Tomasz Głowiński (red.) *Festung Breslau 1945. Nieznany obraz*. Wrocław: Wydawnictwo GAJT; 69–76.
- Kosmulska, Anna (2020) *Niewolnicy w Breslau. Wolni we Wrocławiu: wspomnienia Polaków wojennego Wrocławia*. Wrocław: Wrocławskie Wydawnictwo EMKA, Towarzystwo Miłośników Wrocławia.
- Łopacińska, Ludmiła, Urszula Wnuk (2014) „Analiza indeksu mglistości tekstu w raportach ewaluacyjnych strategicznych programów badawczych w obszarze innowacji technicznych”. [W:] *E-mentor*. Nr 57; 43–49. [Na:] <https://dx.doi.org/10.15219/em57.1141> [dostęp: 20.07.2022.]
- Maluga, Ludwik (1987) *Obozy pracy przymusowej we Wrocławiu w latach 1940-1945*. Wrocław: Towarzystwo Miłośników Wrocławia.
- Peikert, Paul ([1945] 1984) [*Chronik über die Belagerung Breslaus 1945. Bericht über die Festungszeit in Breslau von Januar bis Juni 1945*. Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygnatura: OA Breslau St. Mauritius 32] *Kronika dni oblężenia. Wrocław 22 I – 6 V 1945*. Tłum. pol. Karol Jonca, Adolf Konieczny, Stefan Reczek. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Reichsgesetzblatt* (1940) Teil I.
- Rzepakowska, Aleksandra (2009) „Pamiętniki Sybiraków: od wspólnoty losu do wspólnoty dyskursu”. [W:] *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*. Nr 65; 111–120.
- Sobczyk, Małgorzata (2008) „Teoria i dzieje historii mówionej”. [W:] Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Sebastian Wasiuta (red.) *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*. Lublin: Wydawnictwo Polihymnia; 21–30.
- Swales, John (1990) *Genre Analysis: English in Academic and Research Settings*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Swales, John (2016) „Reflections on the Concept of Discourse Community”. [W:] *ASp*. Nr 69; 7–19. [Na:] <https://doi.org/10.4000/asp.4774> [dostęp: 20.07.2022.]
- Waage, Ursula ([2004] 2016) [*Bleib übrig. Aus den Tagesbuchaufzeichnungen in der Festung Breslau und der Nachkriegszeit von Januar 1945 bis April 1947. Zeitzeugenbericht*. Halle: Projekte Verlag] *Przeżyj! Zapiski z Festung Breslau i polskiego Wrocławia 1945–1947. Relacja świadka*. Tłum. pol. Arkadiusz Barędzia. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut.
- Wróblewski, Roman (2005) „Słownictwo czatów na podstawie listy frekwencyjnej”. [W:] Agnieszka Dytman-Stasienko, Jan Stasienko (red.) *Język@multimedia*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP; 456–462.
- Zarembina, Maria (1978) „Ustalanie korpusu tekstowego dla badań statystycznych nad słownictwem polszczyzny mówionej”. [W:] Teresa Skubalanka (red.) *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; 103–110.
- Zaśko-Zielińska, Monika, Anna Majewska-Tworek, Marta Śleziak, Artur Tworek (2020) *Od rozmowy do korpusu, czyli jak zbierać i archiwizować dane mówione*. Wrocław: Wydawnictwo Quaestio.
- Żydek-Bednarczuk, Urszula (1994). *Struktura tekstu rozmowy potocznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

### **Źródła internetowe**

72

---

Towarzystwo Miłośników Wrocławia (2020) *Klub Ludzi ze Znakiem „P”*. <https://tmw.com.pl/komisje-sekcje-kluby/klub-ludzi-ze-znakiem-p/> [dostęp: 13.07.2021.]

Received:  
13.10.2021  
Reviewed:  
13.01.2022  
Accepted:  
29.07.2022